

Hossa u progu, ale trzeba jeszcze chwilę poczekać

Inwestycje > W portfelu na luty fundusze akcji – polskich i zagranicznych – stanowią 25 proc., tyle samo co w styczniu. Zarządzający zapowiadają zmiany od kolejnych miesięcy.



FOT. W. KOMPILA

Jan Morbiato
jan.morbiato@parkiet.com

Luty to ostatni miesiąc, w którym fundusze inwestycyjne do portfela „Parkietu” typuje ten sam zespół zarządzających. Mija dokładnie 1,5 roku (18 miesięcy od września 2013 r.), odkąd ruszyliśmy z portfelem. Najwyższa pora na zmiany. Obecna ekipa odchodzi, pozostawiając po sobie pewien niedosyt – w momencie, kiedy wiele wskazuje, że w najbliższych miesiącach w końcu mogłaby zacząć osiągać przyzwoite stopy

zwrotu. Eksperti typujący fundusze do naszego portfela dawno nie byli tak zgodni co do tego, że akcje w najbliższym czasie dadzą zarobić.

Jeszcze trochę cierpliwości, hossa czai się za rogiem

Większość z nich – Krzysztof Mazurek z Altus TFI, Sebastian Buczek, prezes Quercusa, Jarosław Niedzialewski, dyrektor inwestycyjny Investors TFI oraz zespół zarządzających Ipopemy – już teraz mają sporą ekspozycję na fundusze akcji polskich (szczególnie w ramach). Na razie jednak wolą się wstrzymać przed jej zwiększaniem.

Powody są trzy: wciąż niewiadomy wpływ umocnienia franka szwajcarskiego na notowane w Warszawie banki, obawy o ewentualne wyjście Grecji ze strefy euro oraz wojna wywołana przez Rosję na wschodzie Ukrainy.

Dlatego – choć hossa, którą zachodnioeuropejskie parkiety zawdzięczają Europejskiemu Bankowi Centralnemu, dotrze w końcu również

na GPW – trzeba się uzbroić w cierpliwość i poczekać, aż przynajmniej część ze wspomnianych czynników ryzyka odejdzie w niepamięć.

Było ciekawie, ale na piątkę nie zasłużył nikt

W ciągu minionych 17 miesięcy najwięcej, bo ponad 22 proc., zarobił Krzysztof Mazurek. To niezły wynik, również na tle stóp zwrotu osiągniętych w tym czasie przez pojedyncze fundusze inwestycyjne. Problem w tym, że jego strategia jest niemożliwa do odwzorowania w praktyce. Podobnie jak większość pozostałych.

Wyjątkiem od tej reguły okazał się portfel zespołu PKO TFI, w którym udział poszczególnych rodzajów funduszy z miesiąca na miesiąc zmieniał się symbolicznie. To dość konserwatywna inwestycja, której trzon stanowiły fundusze gotówkowe i pieniężne, a mimo to zyskała 8,4 proc. Wynik nie jest zachwycający jak na 17 miesięcy, trzeba jednak podkreślić, że w tym czasie portfel zaledwie dwa razy był na minusie,

i to niewielkim (lepszy był tylko Mazurek: jeden raz, w lipcu ub. r., na symbolicznym minusie).

Inwestycja PKO TFI jest tą, którą radzilibyśmy odzworować na własną rękę (na początku zabawy przyjęliśmy założenie, że inwestujemy oszczędności osoby o umiarkowanym apetycie na ryzyko), gdyby nie to, że ona również nastrocza pewnych trudności – nie jest oparta na konkretnych funduszach, tylko na klasach aktywów.

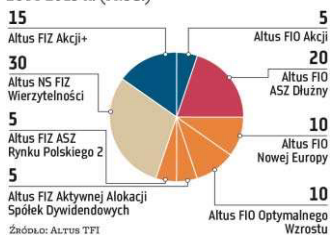
Najwyższy miesięczny zysk – prawie 8,5 proc. – udało się osiągnąć Sebastianowi Buczkowi w grudniu 2013 r. dzięki inwestycji w fundusz absolutnej stopy zwrotu z dużą ekspozycją na rynek nieruchomości – Acer Aggressive FIZ. Największą miesięczną stratę, rzędu 4,1 proc., również w grudniu 2013 r. odnotował portfel Ipopema TFI prowadzony wówczas przez Jerzego Kasprzaka – składał się w 55 proc. z funduszy akcji w miesiącu, w którym WIG zanurkował o ponad 6 proc.

W najlepszym stylu z portfelem żegna się Jarosław Niedzialewski, który w minionym miesiącu osiągnął zysk rzędu 4 proc. ©

FUNDUSZE INWESTYCYJNE | ZARZĄDZAJĄCY USTAWIAJĄ SIĘ W BLOKACH STARTOWYCH

Zwiększamy ekspozycję na polski rynek akcji

PORTFEL FUNDUSZY ALTUS TFI LUTY 2015 R. (PROC.)



Krzysztof Mazurek
członek zarządu,
Altus TFI

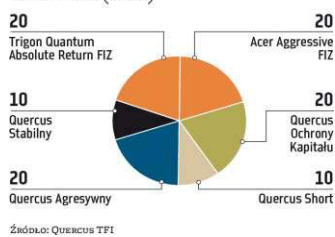
1.

– Początek roku dostarczył inwestorom dużo emocji. W połowie miesiąca bank Szwajcarii zaskoczył rynki decydując o odstąpieniu od obrony kursu EUR/CHF na poziomie 1,20. W końcu stycznia EBC zgodnie z oczekiwaniami ogłosił szczegóły kolejnego planu luzowania ilościowego (na wzór amerykańskiego QE), ale za to skala tego programu okazała się większa, niż powszechnie sądzono. Pierwsze reakcje rynków dla wycen akcji i obligacji (szczególnie w Europie) okazały się bardzo pozytywne. W naszym portfelu wprowadzamy niewielkie zmiany – systematycznie zwiększamy ekspozycję na polski rynek akcji poprzez dodanie funduszu FIO Akcji oraz dwóch portfeli absolutnej stopy zwrotu rynku akcji (Altus FIZ RP2 oraz Altus Aktywnej Alokacji Spółek Dywidendowych). Po stronie dłużnej zostawiamy tylko fundusz Altus FIO ASZ Dłużny, ale zmniejszamy jego udział kosztem Altus NSFIZ Wierzytelności – komentuje członek zarządu Altus TFI, który przez ostatnie 17 miesięcy zarobił 22,3 proc. (o 8,8 proc. w styczniu). ©

JAM

Zakładamy dalszy wzrost udziału akcji w portfelu

PORTFEL FUNDUSZY QUERCUS TFI LUTY 2015 R. (PROC.)



Sebastian Buczek
prezes, Quercus TFI

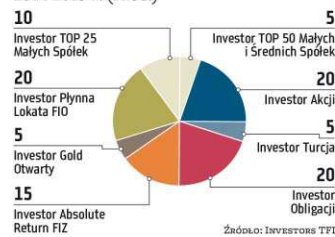
2.

– W styczniu zmienił się światowy giełdowy lider. Już nim nie jest Nowy Jork, tylko Frankfurt. Hossa na rynku obligacji skarbowych w Europie przybrała jeszcze na sile ze względu na decyzję EBC o rozpoczęciu euroQE. Ceny niektórych surowców mocno spadły (ropa, miedź), ale złoto sporo zyskało na wartości. Na GPW styczeń zakończył się na małym plusie, pomimo problemów banków z aprecjacji franka. Zaczynamy dostrzegać lepsze zachowanie średnich i mniejszych spółek względem blue chips. Pozostajemy optymistycznie nastawieni do rozwoju wydarzeń w 2015 r. Globalnej gospodarce i rynek finansowy powinny służyć niższe ceny surowców i luźna polityka banków centralnych. Największym czynnikiem ryzyka pozostaje Rosja. Na razie nie dokonujemy zmian w naszym portfelu, choć zakładamy dalszy wzrost udziału akcji w kolejnych miesiącach – zapowiada Buczek, który przez blisko 1,5 roku działania naszego portfela zyskał 19,3 proc. (o 5,5 proc. w styczniu). ©

JAM

Maksima DAX nie są ani przypadkiem, ani pułapką

PORTFEL FUNDUSZY INVESTORS TFI LUTY 2015 R. (PROC.)



Jarosław Niedzialewski
dyrektor departamentu inwestycji, Investors TFI

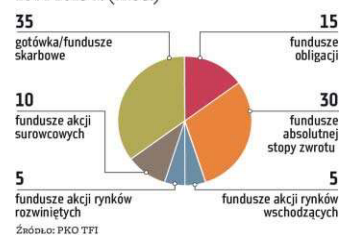
3.

– Szczególny problem stwarza teraz interpretacja gwałtownego spadku cen różnych surowców. Nie jest do końca jasne, czy w najbliższych miesiącach przeważą pozytywne efekty niższych cen ropy i gazu w światowej gospodarce, czy też może problemy sektora paliwowego i wydobywczego rozleją się na inne branże. Dodatkowo powrót na scenę „greckiego dramatu” może w najbliższych tygodniach szarpać nerwami inwestorów. Sądzę jednak, że osiągnięcie przez wskaźnik DAX historycznego maksimum po rocznej konsolidacji nie było ani pułapką, ani przypadkiem. W propozycji na luty udział funduszy typowo akcyjnych się nie zmienił, natomiast spada nieco zaangażowanie w obligacje po osiągnięciu przez te papiery po raz kolejny rekordowo niskiej rentowności – mówi Niedzialewski, który dzięki wyjątkowo wysokiej stopie zwrotu rzędu 4 proc., w styczniu (wyższą 5,2 proc. osiągnął tylko raz, w listopadzie 2013 r.) przypieczętował swoją pozycję na podium. Od września 2013 r. zyskał 14 proc. ©

JAM

Spółki z Europy pozostaną lepsze niż te z USA

PORTFEL FUNDUSZY PKO TFI LUTY 2015 R. (PROC.)



4. – Działania EBC były zgodne z naszymi oczekiwaniami, w związku z czym pozostawiamy portfel bez zmian. Hossa na rynku obligacji w styczniu doprowadziła do nowych, historycznie niskich poziomów rentowności w Europie, a kolejne banki centralne przylączyły się do agresywnej polityki monetarnej mającej na celu ożywienie gospodarki poprzez osłabianie waluty i wzrost oczekiwanej inflacji. W części akcyjnej portfela wciąż się spodziewamy lepszego zachowania akcji europejskich od amerykańskich, które są już w ponad 3-proc. korekcie od początku roku. Spośród akcji notowanych na Starym Kontynencie wybieramy spółki cyklicznie uzyskujące przychody w dolarach, a rozliczające koszty w euro (odpowiednik krótkiej pozycji na parze EUR/USD). Tę pozycję zabezpieczamy taktycznym wzrostem ekspozycji na mocno przeceniony segment akcji surowcowych kosztem funduszy absolutnej stopy zwrotu – komentują zarządzający PKO TFI. Ich portfel w ciągu ostatnich 17 miesięcy osiągnął 8,4-proc. stopę zwrotu (1,52 proc. w styczniu). ©

JAM